

Ewa Bem, Zeszłoroczny śnieg

Byłam wtedy nieszczęśliwa
Pośród zasypanych dróg
Tak to zwykle w życiu bywa
Któż by szczęście przeczuć mógł?
Może byśmy się minęli
Już na zawsze, ty i ja
Gdyby świata nie pobielił
Dobry śnieg tamtego dnia

Zeszłoroczny śnieg
Obchodzi przez to mnie najgłębiej
Zeszłoroczny śnieg
Dlatego grzeje mnie, nie ziębi
Na wiele zeszłorocznych spraw
Jak na odległy patrzę brzeg
I wzrusza mnie przez dziwny traf
Zeszłoroczny śnieg

Czy pamiętasz, w zeszłym roku
Jak obficie padał śnieg
Jak zasypał wszystko wokół
I na wszystkich drogach legł?
W delikatnych pantofelkach
Zapadałam się co krok
Przenosiłeś mnie na rękach
I tak nosisz mnie już rok

Zeszłoroczny śnieg
Obchodzi przez to mnie najgłębiej
Zeszłoroczny śnieg
Dlatego grzeje mnie, nie ziębi
Na wiele zeszłorocznych spraw
Jak na odległy patrzę brzeg
I wzrusza mnie przez dziwny traf
Zeszłoroczny śnieg